Nr. 283.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota 8 grudnia 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler w Bazylei. Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Z powodu uroczystego święta Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny „Kuryer“ jutro nie wyjdzie.

Poznań, 7 grudnia.

Francuzka marynarka i łodzie podwodne.

O ileby można wnosić z ukończonych debat parlamentu nad etatem floty francuzkiéj, to tak jak angielska i włoska, tak i francuzka marynarka dużo jeszcze wykazuje braków i niedokładności. Debaty owe odsłaniały różne szczegóły niekorzystne dla ministerstwa — z twierdzeń kilku deputowanych zdawałoby się wynikać, że Francya nie posiada jeszcze dostatecznego materyału w okrętach, że Włochy i Niemcy stosunkowo większą liczbę pancerników najnowszéj konstrukcyi posiadają. Na zarzuty te odpowiedział dość słabo minister marynarki p. Krantz, broniąc się głównie tą uwagą, że różne możliwe niedostatki floty francuzkiéj zrównoważone są znamienitym materyałem, którym są sami marynarze francuzcy, przewyższający pod względem znajomości fachowych i wyćwiczenia wszystkie inne narodowości. — Minister marynarki dla poparcia twierdzenia tego publikował sprawozdanie nadesłane mu przez attaché francuzkiego w Rzymie. Sprawozdanie zaznacza, że ostatni egzamin włoskich aspirantów na posady oficerów marynarki wypadł nader niezadowalniająco — a dokładnie rzeczy biorąc, dwie trzecie z nich właściwie powinny były przepaść.

Nie jest to jednak co prawda jeszcze dostatecznym dowodem niewątpliwéj niższość marynarzy włoskich. Dotąd jeszcze znakomici marynarze cieszą się renomą najzręczniejszych i najkarniejszych w Europie; z ostatnich obrad parlamentu włoskiego nad etatem marynarki wykazało się wprawdzie, że i włoska flota wiele jeszcze zadań ma do spełnienia — ale z drugiéj strony ogromne też sumy przeznaczono na udoskonalenie jéj jako też i wzmocnienie twierdz nadmorskich, portów i stacyi marynarskich.

Wielkie wrażenie i wielkie nadzieje wywołały we Francyi próby, jakie ostatniemi czasami robiono w Tulonie z nowo skonstruowaną podwodną łodzią pancerną „Gymnote.“ Po pierwszych doświadczeniach zrobionych z łodzią tą na pełnem morzu, prasa francuzka a za nią i zagraniczna publikowała wieści o cudownych prawdziwie rezultatach nowéj téj konstrukcyi okrętowéj. Obecnie jednak fachowe gazety francuzkie spuściły nieco z tonu, pisząc o zaletach słynnego „Gymnote.“

Przyznają one wprawdzie, że nowa ta konstrukcya posiada pewne zalety, których brakło dotychczas innym statkom wojennym, a zwłaszcza torpedowym łodziom — że w razie wojny „Gymnota“ ważne usługi będzie mógł oddać flocie francuskiéj; z drugiéj strony przecież napomykają pisma te, że zawiele jednak obiecywała sobie opinia publiczna od nowego wynalazku, który pomimo wszystkiego nie rozwięzuje jeszcze w zupełności stawionego problematu, i pod pewnemi względami zawiódł oczekiwania. Sprawozdania i krytyki te obracają się naumlnie w ogólnikowych określeniach, nie otykając technicznéj strony wynalazk który pozostać winien tajemnicą stan

Adrycki „El Liberal“ zawiera korespondencyą wysłaną przed tygodniem z Tonu, w któréj człowiek fachowy, wynazca innéj podwodnéj konstrukcyi, zwie budowanie owego „Gymnote“ nieudany zupełnie pomysłem. Łódź ta podwona przedewszystkiém te same funkcye pełniać winna, co zwykłe dotychczasow torpedowe łodzie — to jest wysadzać statki nieprzyjacielskie w powietrz Dotychczas podobno nie miała się udć jeszcze ani jedna próba tego rodzaju

Wprawdzie zaręczano ze strony francuzkiéj że właśnie ten punkt nie jest tu wątpliwym, a próby wysadzania statku w rzeczywistości nie robiono jeszcze wcale – bo nie może się ona nie powieść; organ nadrycki robi na to ze swéj strony uwagę, że dziwnem byłoby zachowanie strzelca uzbrojonego w broń nowéj konstrukcyi a nie mającego ciekawości wypróbowania jéj na zwierzynie.

O ile się zdaje, nie można więc jeszcze uważać wynalazku podwodnych łodzi pancernych za kwestyą załatwioną. Ów tuloński „Gymnote“ posłużył gabinetowi przedewszystkiém do uspokojenia opinii i uzyskania od parlamentu kredytów na marynarkę wojenną. — Ostatniemi dniami wykończono zresztą i w Cherbourgu łódź torpedową podwodną odmiennéj jakiéjś konstrukcyi — a sprawozdawca „XIX Siècle“ zaręcza, że jak największe w niéj można pokładać nadzieje. „Petit Journal“ donosi wreszcie, że wkrótce rozpocznie się w jednym z portów wojennych budowa nowéj podwodnéj łodzi, według modelu „Gymnote“, ale w olbrzymich rozmiarach, bo mającéj około 40 metrów długości.

Telegramy.

Paryż, 6 grudnia. W parlamencie odczytał p. Hérisson sprawozdanie w sprawie wniosku o sądowne ściganie Wilsona. Kilku deputowanych poczyniło krótkie uwagi, poczém parlament wniosek zatwierdził. Prawica nie brała udziału w głosowaniu. Wilson uczestniczył w posiedzeniu Izby.

Paryż, 6 grudnia. Parlament zatwierdził w ciągu dzisiejszego posiedzenia budżet wyznań.

Boulanger przyjął mandat w departamencie północy. W skutek tego nastąpią nowe wybory w departamentach Somme i Charente inférieure.

Na miejscu zmarłego p. Rampont obrano kwestorem senatu p. Gayot.

Paryż, 6 grudnia. Bulanżystowski deputowany p. Susini bardzo ostro starł się dziś w parlamencie ze socyalistycznym deputowanym p. Basly, w skutek czego nawzajem sobie przysłali świadków dla otrzymania bliższych wyjaśnień.

Parlament obradował w dalszym ciągu nad budżetem.

Paryż, 7 grudnia. Panowie Basly i Susini pogodzili się za pośrednictwem prezydenta Izby i deputowanego p. Planazet, który przyjął mandat sędziego polubownego.

Londyn, 6 grudnia. Izba lordów załatwiła się z poszczególnemi obradami nad bilem zakupna dzierżaw irlandzkich i zatwierdziła go bez większych zmian w trzeciém czytaniu.

Krystyania, 6 grudnia. W ukończonych już wyborach do storthingu wybrano 51 konserwatywnych, 37 liberalnych, 22 rządowców i 4 bezbarwnych.

Rzym, 7 grudnia. Senat w tajemném głosowaniu 71 głosami przeciw 48 zatwierdził ustawę o reformie administracyi gminnych.

P. Crispi odpowiadał na interpelacyą deputowanego Cortego, co do zamiarów rządu nad morzem Czerwonem. Twierdził on, że zasadniczo przeciwnym był okupacyi Masowy i Assabu. Dla Assabu trzeba jednak utrzymać się w Masowie. Włochy nie pragną okupacyi takiéj w położeniu, mogącém zmniejszyć wojenne siły Włoch w obec europejskich komplikacyi. Rząd nie dąży do zaborów w Abisynii. Minister nie przypuszcza, aby wojna miała wybuchnąć, lubo międzynarodowe położenie stało się poważném. Stosunki Włoch i Francyi były bardzo powikłane — ale trudności te są teraz przezwyciężone. Mówca może zaręczyć, że obecnie wzajemne stosunki obu państw są normalne i poprawne; słusznie oświadczył deputowany Costa, że wojna z Francyą byłaby dla Włoch wielkiém nieszczęściem. To też rząd z pewnością nigdy nie przybierze względem Francyi postawy zaczepnéj, a wszelkich usiłowań dołoży do tego, aby uniknąć wojny.

Daléj wskazywał p. Crispi na coraz to groźniejsze zbrojenia państw europejskich, w obec których Włochy nie mogą pozostać bezczynne, zwłaszcza gdy chodzi o możliwe niebezpieczeństwa i przejęte zobowiązania. Wszelkie dążenia rządu skierowane są przecież w pokojowym kierunku. Ekspedycya afrykańska nie powinna jednak mieć tego skutku, aby Włochy utraciły z oczu zobowiązanie do bycia w pogotowiu na wszelki wypadek. Mimo to zdaniem mówcy nie potrzeba bynajmniéj rezygnować z posiadłości afrykańskich. Włochy mają w Afryce do spełnienia misyą cywilizatorską i nie mogą się cofać z raz obranéj drogi.

Deputowany Corti oświadczył, że odpowiedź pana Crispiego nie zadowalnia go — ale nie stawił żadnego wniosku.

Petersburg, 6 grudnia. Minister finansów kazał wycofać z obiegu za 15 milionów rubli biletów kredytowych, zagwarantowanych walutą złota znajdującego się w skarbie państwowym.

* ***W sprawie*** znanego opisu wizyty cesarskiéj w Watykanie, podanego przez „Civilta Cattolica“, a zaczepionego przez „Köln. Ztg.“ pisze „Moniteur de Rome“ co następuje: „Telegram berliński do „Gazety Kolońskiéj“ zaprzecza pożałowania godnemu wypadkowi, który zaszedł w czasie rozmowy cesarza Wilhelma II z Ojcem św. Wedle tego telegramu „Gazety Kolońskiéj“ ukazanie się księcia Henryka było zupełnie zgodne z programem ułożonym naprzód z Watykanem, wedle którego książę Henryk miał wejść do Papieża w pół godziny po cesarzu. Pozwalamy sobie — pisze daléj „Moniteur de Rome“ — zwrócić uwagę „Gazety Kolońskiéj“ na to, że książę Henryk wszedł do Papieża, jak to dostatecznie stwierdzono, nie w pół godziny, lecz najwyżéj w dwadzieścic minut po cesarzu, i że w ten sposób rozmowa rozpoczęta przez Ojca św. z Wilhelmem II została niespodziewanie (brusquement) przerwana“.

W sprawie ustawy o uldze w ciężarach szkólnych.

II.

Na zapytanie posła Minnigerodego: co się stanie z dawniejszemi zapomogami, czy rząd je nieukrócone wypłacać będzie szkólnym gminom, — odpowiedział minister finansów p. Scholtz, który prawo do Izby wniósł, pod dniem 21 stycznia r. b. Ponieważ odpowiedź ta jest komentarzem do prawa i zawiera wytyczne dla organów rządowych, a zarazem dla gmin interesowanych informacyą co do zapatrywań rządowych w téj kwestyi, przytaczamy odnośny ustęp w dosłownem tłomaczeniu podług stenogramów Izby pruskiéj, posiedzenie IV, roku 1888, pag. 78.

Mości Panowie! Sądzę, że nie ulega żadnéj wątpliwości, że nie powinno w ogóle być wątpliwem, iż nie może być zamiarem naszym łączyć jakiéjkolwiek możności pomocy dla potrzebujących jéj gmin szkólnych z tym projektem ustawy, który Panom proponuje ogólne udzielenie pomocy państwowéj bez szczegółowego uwzględnienia potrzeby tejże pomocy. Gdyby tak było, natenczas musielibyśmy z natury rzeczy saméj uwzględnić to i zaproponować Panom obniżkę przy poprzednim tytule. Sądzę, że § 27a jest owym nowym tytułem, który Panom (w etacie oświecenia) proponujemy, a § 27 jest tytułem, który już obecnie w sumie około 13 milionów przysługuje administracyi szkólnéj na rzecz wsparcia dla potrzebujących go gmin szkólnych. Dalecy byliśmy od proponowania Panom zmniejszenia tych środków, przeciwnie pozostawiamy je zupełnie nietkniętemi. Co prawda jednak, to w praktyce ułożą się rzeczy tak, że przy uregulowaniu sprawy, jakie uznamy za potrzebne, w obec każdéj posady przedłożymy pytanie, o ile oprócz nowéj, prawnéj pomocy państwowéj potrzeba pomocy z innych funduszów pokaże się konieczną, lub nie?

(Głosy z prawicy.)

Nie wiem, czy to Panowie możecie uważać za niespodziankę. W takim razie, Panowie, zróbcie po prostu następujący rachunek: jeżeli w gminie szkoła utrzymuje się z własnéj dotacyi z wyjątkiem — powiedzmy — 600 m., a gmina uznana została za absolutnie ubogą, i w skutek tego otrzymuje już dodatek państwowy w kwocie 600 m., teraz zaś na mocy nowéj ustawy przeznaczono jéj jeszcze 400 m., — czyż w takim razie ma gminie rząd płacić jeszcze całe owe dotychczasowe 600 m.? Byłoby to niemożliwe! *Nie możecie przecież Panowie zastósowywać tego prawa w tém znaczeniu, iżby owe przekraczające potrzebę 400 m. wypłacane być miały gminie, zupełnie pozbawionéj ciężarów?* Przedstawiam Panom ten skrajny przykład tylko dla tego, aby Panom wyjaśnić, że owe uregulowanie jest niezbędnie potrzebne, ale ze swéj strony też nie powinniście Panowie odpowiadać na to *wyrażeniem nieufności, czy przy tém nowém uregulowaniu usiłowaniem naszém nie będzie szkodzić interesentom i obciążać ich, podczas kiedy my (t. j. rząd) dążymy w istocie tylko do tego, aby zmniejszyć ciężary.* Na tę odpowiedź nie zasłużyliśmy.“

(„Meine Herren, es ist, glaube ich, gar nicht zweifelhaft, sollte gar nicht zweifelhaft sein, dass unsere Absicht nicht dahin gehen kann, irgend eine Beschränkung der Unterstützungsmöglichkeit für unterstützungsbedürftige Schulgemeinden in Verbindung zu bringen mit diesem Gesetzentwurfe, welcher die allgemeine Gewährung von Staatsbeihülfe, ohne besondere Berücksichtigung des Unterstützungsbedürfnisses, Ihnen vorschlägt. Wäre das der Fall, dann würden wir ja naturgemäss darauf Bedacht haben nehmen müssen, eine Absetzung Ihnen vorzuschlagen bei dem vorangehenden Titel. Ich glaube, 27a ist der neue Titel, den wir Ihnen (w etacie oświecenia) vorschlagen und 27 ist der Titel, der jetzt schon im Betrage von circa 13 Millionen zum Zwecke der Unterstützung der bedürftigen Schulgemeinden zur Verfügung der Unterrichtsverwaltung steht. Es hat uns fern gelegen, Ihnen eine Verminderung dieser Mittel vorzuschlagen, im Gegentheil, wir lassen sie vollständig daneben bestehen. Aber allerdings in der Praxis wird es sich doch so machen, dass wir uns bei der Regelung, die wir für nöthig erachten, bezüglich jeder Stelle die Frage vorlegen werden, in welchem Umfange ist nun hier ausser dieser gesetzlichen Staatsbeihülfe die Unterstützungsbedürftigkeit aus dem anderen Fonds weiter bestehen geblieben, oder nicht weiter bestehen geblieben?

(Zurufe rechts.)

Ich weiss nicht, ob das die Herren als eine unerwartete Sache ansehen können. Dann bitte ich Sie nur einfach das Exempel zu machen; wenn in irgend einer Gemeinde die Schule ganz *aus eigener Dotation besteht bis auf 600 Mark* — will ich sagen — und die Gemeinde als absolut arm anerkannt ist und in Folge dessen schon einen Staatszuschuss von 600 Mark bekommt, jetzt aber ihr auf Grund des neuen Gesetzes noch 400 Mark angewiesen worden, sollen dann etwa noch die vollen bisherigen 600 Mark noch weiter bezahlt werden? Das wäre doch unmöglich. *Sie können das Gesetz doch nicht in dem Sinne anwenden wollen, dass nun die über den Bedarf hinausgehenden 400 Mark etwa noch herausgezahlt werden sollen an die gänzlich unbelasteten Schulväter?* Ich stelle Ihnen dieses extreme Beispiel nur vor, um Ihnen klar zu machen: eine neue Regelung ist natürlich nothwendig, aber es ist Ihrerseits doch nicht darauf zu antworten *mit dem Ausdruck des Misstrauens, dass bei dieser neuen Regelung nicht etwa, während wir nur darauf aus sind, die Lasten zu erleichtern, das Bestreben dahin gehen wird, die Interessenten zu schädigen und zu bedrücken.* Diese Antwort hätten wir nicht verdient.“)

Z odpowiedzi téj wynika:

a) że owe dawne 13 milionów marek mają mimo tego prawa być użyte na zapomogi dla szkół;

b) że jednakże rząd zastrzega sobie prawo zbadania położenia gminy, czy po odebraniu dodatku na mocy ustawy, całą czy też częściową będzie miała pobierać zapomogę dawniejszą.

Odebranie lub ukrócenie dawnéj zapomogi redukuje minister jako możliwe i dozwolone do owych przypadków, w którychby gmina szkólna, mająca może jeszcze jakieś dotacye, po odbiorze nowego dodatku i przy pobieraniu dawnéj zapomogi, żadnych sama nie ponosiła ciężarów i jeszcze robiła „geszeft“, chowając superfluum do kieszeni.

Minister finansów żąda daléj zaufania do rządu, że tego prawa nie będzie używał przez nieusprawiedliwione odejmowanie dawnych zapomóg do ucisku, ale raczéj do ulgi dla gmin szkólnych.

Że gminom przez to prawo nie miał spaść nowy ciężar formalnego wykazywania swego przeciążenia celem pobierania dawnéj zapomogi, najuroczyściéj zapewniał także minister oświaty, p. Gossler, na 62 posiedzeniu z dnia 25 maja r. b. pag. stenogramów Izby 1620, gdzie oświadcza, że około 15,000 gmin szkólnych pobiera zapomogi, a z tych żadna nie dowiodła w sensie jurystycznym swego przeciążenia (ihr Unvermögen). Dodał zaś, że mu na myśl nie przyszło i teraz żądać indywidualnych tabel prestacyjnych, lecz że zadowolni się pełnemi względności (wohlvollende) i sumiennemi badaniami radzców ziemiańskich, wydziałów powiatowych i osób ze stósunkami bliżéj poinformowanych.

Izba panów dla zapewnienia przyjęła jeszcze rezolucyą, w któréj wypowiada swoją ufność:

„Że ulgi w ciężarach, jakich będą doznawały skutkiem téj ustawy zobowiązane do utrzymania szkoły ludowéj gminy szkólne, same przez się, nie będą mogły służyć za powód do odjęcia zapomóg dawniejszych z funduszów państwowych.“

W tym sensie też wydał do jednéj z rejencyi minister Gossler rozporządzenie, w którém kategorycznie w myśl rezolucyi Izby panów się oświadcza.

Z powyższego wynika, że tylko tym gminom mogłaby częściowo albo całkowicie zostać odebraną dawna zapomoga, któreby na mocy jakichś szczególniejszych, szczęśliwych okoliczności rozporządzały takiemi funduszami, czy dotacyjnemi, czy innemi nadzwyczajnemi, że im po wypłaceniu dodatku nowego na mocy ustawy, przestałyby albo całkiém kontrybuować na szkołę, albo w tak małym procencie w stósunku do innych, iż istotna potrzeba dawnéj zapomogi najwidoczniéj ustała. We wielu zaś gminach, kwota wnoszona na utrzymanie szkoły resp. procent na ten cel od dochodowego lub skombinowanego podatku, w stósunku do innych gmin może być liczebnie i formalnie niższym, a jednak przy ubóstwie gminy, ciężarem bardzo dotkliwym, w którym nowa ustawa ma przynieść ulgę, lecz przyniesie ją wtedy, jeśli dawniejsza zapomoga pozostanie nieukróconą.

Z tego powodu gminy, którymby chciano dawniejsze zapomogi ukrócać, winny na drodze instancyi starać się o zatrzymanie dawniejszych zapomóg, — jeśli ich położenie materyalne nie doznało jakiejś szczególniejszéj szczęśliwéj zmiany.

Nowe postępowanie.

Wiadomo było dotąd, że w Prusach Zachodnich władze odbywają często rewizye po bibliotekach Czytelni ludowych i zniewalają bibliotekarzy do podpisywania jakiegoś protokułu, ale dotychczas nie można się było dokładnie dowiedzieć, co jest treścią takiego protokułu? Dopiero obecnie wyszła prawda na jaw.

Bibliotekarz p. Krzemkowski w Gruczynie, u którego się także odbyła rewizya, zakończona zabraniem całéj czytelni i protokułem, zażalił się u *prokuratoryi* w Swieciu i otrzymał na zażalenie swe nie od niéj, lecz od *król. radzcy ziemiańskiego* w Swieciu odpowiedź objaśniającą tę sprawę. Brzmi ona jak następuje:

„Przekazane mi do załatwienia zażalenie Pańskie z dnia 9 października r. b., podane do król. prokuratoryi z powodu zabrania przez p. wójta Niemeyera, Czytelni ludowéj, dotychczas przez Pana zawiadywanéj, *odrzuca się*, ponieważ

1) zażalenie nie zostało podane w przeciągu prawem przepisanego terminu *dwóch tygodni*. Czytelnię zabrano 20 września r. b., zatém termin do zakładania zażaleń upływał 4 października t. r., a zażalenie Pańskie nadeszło tu dnia 2 listopada.

2) Pod dniem 20 września oświadczyłeś Pan panu wójtowi w obecności komisarza rejencyjnego Rexa, że Czytelnią Panu *narzucono*, oraz, że ją Pan *dobrowolnie* oddajesz wójtowi do *dowolnego użytku*. Zatém wójt, zabierając Czytelnię, odpowiedział tylko własnemu życzeniu Pańskiemu.

Zażalenie Pańskie nie ma więc żadnéj podstawy, a przypuścić można, że do zro-

bienia takowego *podszczuli* Pana tylko niepowołani doradzcy".

Swiecie, 24 listopada 1888.

Radzca ziemiański.

Gerlich.

Tyle odpowiedź. Zadziwiać może, że tu urząd administracyjny *odrzuca* zażalenie, podane do władzy sądowéj.

Nauka zaś z odpowiedzi téj tymczasem taka, że

1) w razie zabrania komuś biblioteki przez urząd, w przeciągu *dwóch tygodni* reklamować należy;

2) że źle czynią ci, którzy podpisują protokuły takie, o jakich zdaje się w powyższym piśmie mowa. Nikt w świecie przecież nikogo zmusić nie może do odstąpienia sobie *obcéj* własności „do dowolnego użytku".

Poleca się list powyższy i całe zajście najgoręcéj uwadze wszystkich pp. bibliotekarzy Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Interesowane osoby w sprawie téj podejmą odpowiednie kroki dalsze.

Niepoprawni.

Swiatło ewangelickiego „Bundu" zajaśniało wreszcie i w Berlinie. W tych dniach odbyło się tamże walne zebranie „Bundu", na którém znowu rozbrzmiewały hasła bojowe przeciwko katolikom. Na zebraniu tém zastąpione były oba obozy protestantyzmu, liberalny i prawowierny, które zwykle pomiędzy sobą się czubią; jedynie w nienawiści do Rzymu i katolicyzmu nie istnieje pomiędzy niemi żadna różnica. Dokładnéj relacyi z rzeczonego posiedzenia nie posiadamy, ponieważ żadnego katolika do sali nie wpuszczono. To, co o przebiegu zebrania tego wiemy, pochodzi z referatów pism protestanckich, które prawdopodobnie z łatwych do zrozumienia względów całéj prawdy nie zawierają. Ale i podane przez protestanckie pisma szczegóły wystarczają już najkompletniéj do scharakteryzowania agitatorskiéj i podżegawczéj działalności „Bundu".

Pomimo napominających głosów samego monarchy, który w odpowiedzi na adres „Bundu" główny położył nacisk na potrzebę życzliwego tolerowania innych wyznań, nie zdołał dotąd „Bund" ewangelicki odwyknąć od wstrętnych swych nawyknień i nie pomija żadnéj sposobności, ażeby nie wylać jak największéj dozy jadu i nienawiści na wszystko co katolickie. Sądziliśmy, że przynajmniéj na zebraniu w Berlinie, odbytém, że tak powiemy, niemal pod okiem najwyższych władz i samego monarchy, zachowa „Bund" ton przyzwoity i raz przynajmniéj taktowniéj sobie postąpi, ale omyliliśmy się grubo. Swieżo odbyte zebranie berlińskie nie tylko bowiem nie wyróżniało się niczém z pośród całego szeregu zebrań prowincyonalnych, ale przewyższyło je nawet pod wielu względami. Tak n. p. odrzucono wreszcie ostatnią maskę obłudy, w jaką stroili się członkowie „Bundu" występując po prowincyonalnych zebraniach, i głośno i otwarcie zapowiedziano walkę przeciwko *całemu Kościołowi katolickiemu!*

Członkowie „Bundu" ewangelickiego mało widocznie mają do czynienia, jeżeli całém ich zadaniem być może walka, o któréj bezowocności dawno już przekonać się mogli. W łonie protestantyzmu tyle wewnętrznych spraw rychléj oczekuje naprawy, lecz to widocznie panów tych wcale nie obchodzi. Każdy z mówców „Bundu" niczém innem bowiem się nie zajmuje, jak wyłącznie tylko łżeniem i szkalowaniem, daléj szerzeniem rozmaitych fałszów przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Tak było i na zebraniu berlińskiém. Co za ciekawe kwiatki wydała przy téj sposobności nienawiść protestancka, przechodzi nieraz wszelkie pojęcia. Znakomitem n. p. jest wyznanie jednego z mówców, iż najsympatyczniejszymi dla protestantów byliby katolicy w guście pana *Döllingera!* Dla czegoż nie katolicy „biskupa" *Reinkensa?* Chyba dla tego może, iż reinkensowskim starokatolicyzmem i jego postępami sami jego twórcy dzisiaj już szczycić się nie mogą. Że równocześnie piorunowano i na „bezgraniczną moralną tyranią Rzymu katolickiego, która przewyższa nawet tyranią Rzymu pogańskiego", to nas już po tém, cośmy dawniéj słyszeli — dziwić nie może.

Po tém, więcéj ogólnemu szczwaniu, pojawiła się wreszcie u jednego z mówców pastora *Grauenhorsta*, jezuitofobia w niezwykłym stopniu. Jegomość ten, który pewno w życiu swojém Jezuity nie widział, ani prawdopodobnie nawet okładki wydanego przez Jezuitów dzieła nie oglądał, rozwodził się szeroko i krzykliwie o „kłamstwach" Jezuitów i o ich bezwzględném posłuszeństwie, które, zdaniem mówcy, nieraz przeciwko własnéj ich ojczyźnie działać im nakazuje, i nazwał w końcu wypędzenie Jezuitów z Prus „czynem Bogu miłym." Strach szalony opanował mówcę, gdy wspomniał o *możliwości powrotu Jezuitów* i głosem potężnym zaznaczył, iż naród cały, protestanci i katolicy, powrotu Jezuitów nie pragną.

Pan pastor nie zastanowił się widocznie nawet nad sensem tego, co mówił. Wiadomo przecież ogólnie, iż dzisiaj już nie tylko ludność katolicka, ale nawet wielu, bardzo wielu, naturalnie rozsądnych, protestantów, a poniekąd i władze same pragną powrotu OO. Jezuitów, jako najwłaściwszych lekarzy przeciwko ideom przewrotu i anarchii.

Nawet osobę samego monarchy wciągnął mówca kilkakrotnie w zamęt swych kłamstw i bredni i posługiwał się nim jako tarczą protestantyzmu, twierdząc przytém, iż cesarz Wilhelm nigdy nie podpisze prawa, któreby Jezuitom powrócić dozwoliło. Oby tylko zacnego pana pastora nadzieja nie zawiodła!

W końcu deklamował jakiś były superintendent przeciwko rzekoméj „walce podjazdowéj Kościoła rzymskiego" w sprawie małżeństw mięszanych. Co sławetny mówca miał właściwie na myśli, trudno się było z sprzecznych i powikłanych bredni jego dorozumieć, zwłaszcza — że właśnie na małżeństwach mięszanych robi, jak to wykazuje statystyka, protestantyzm wcale dobre interesa i to ze szkodą Kościoła katolickiego. Kościół katolicki jest więc stroną zaczepioną a nie zaczepiającą, ponieważ broni on tylko własnych interesów. O walce podjazdowéj zatém i mowy być nie może; istnieje ona téż wyłącznie tylko w pijanych nienawiścią umysłach wrogów katolickiego Kościoła.

Lecz dosyć na tém; obszerniéj wywodami i szczwaniem mówców ludowych zajmować się nie warto. Wygłosili oni tyle kłamstw i niedorzeczności, iż miejsca by nam niestało, gdybyśmy je wszystkie napiętnować chcieli. Dla nas wystarczy wiedzieć, jaką to bronią walczą przeciwnicy Kościoła katolickiego.

Brak uczciwych ludzi we Francyi.

Zamięszanie wzmaga się we Francyi, dzięki chwiejności rządu i jego chęci przypodobania się wszystkim, dzięki niepokojom, jakie budzą w świecie finansowym manifestacye przeciwne, które się mnożą, skandale finansowe, które się pojawiają codziennie.

Przesadzoném może byłoby twierdzenie, że wszystko jest prawdą, co zawierają oskarżenia panów Numy Gilly lub Wilsona przeciw ich kolegom; ale by podobne zarzuty wypowiadać, trzeba mieć przed oczami już od lat kilku dziwne fakta, które czynią wszelkie przypuszczenia możliwemi.

Przez długi czas nie chciały masy, nie mogące brać udziału w bankiecie rządowym, wierzyć o nieprawidłowości, w podejrzane intrygi, o których im głoszono ze wszystkich stron. Jak zwykle, uwierzyły dopiero, gdy się przekonały o tém na własne oczy; a ujrzały one ludzi notorycznie pogrążonych w długi, którzy kupowali i płacili domy i grunta, ludzi politycznych bez osobistego majątku, którzy nagle rozwinęli przepych dorobkiewiczów; deputowanych, którzy przybyli z prowincyi jako biedacy, a powracali do domu z pełnemi kieszeniami, naużywawszy w Paryżu publicznie najwyszukańszych i najkosztowniejszych przyjemności. A ponieważ ciż sami ludzie stanowili część komisyi budżetowych, byli sprawozdawcami projektów ustaw finansowych, użyczali swego nazwiska radom administracyjnym w sprawach przemysłowych dwuznacznego pochodzenia — nie trudno było wyciągać ztąd wnioski.

A zresztą od kilku lat działy się te skandale jawnie: zakupienie przez państwo linii kolejowych nic nie przynoszących, ciągłe przedsiębiorstwa w koloniach na koszt skarbu publicznego, dla zysku jedynie kilku intrygantów, bankructwo kolei z Alais do Rodanu, likwidacya renty gruntowéj, subskrypcye na emisye Panamy, bezwstydny handel wszelkiego rodzaju, który przed rokiem pociągnął za sobą dymisyą prezydenta Grevego.

Cóż dziwnego zatém, że kraj, który płaci wszystkie te występne szaleństwa, który widzi, jak z tego powodu wzrastają podatki z dniem każdym, że kraj ten znużonym się czuje systemem tolerującym, jeżeli nie wywołującym podobne wybryki? Cierpliwość ma granice i wszyscy czują, że fatalna kryzis się zbliża.

Republikanie, którzy ją sprowadzili własną winą, chcieliby uniknąć jéj następstw, i ztąd pochodzą te niepewne zamiary oporu, o których od kilku dni tyle mówią w Paryżu pod nazwą zamachu stanu.

Wszyscy badają chorobę społeczną, którą państwo jest dotknięte, wszyscy obmyślają środki przeciwko niéj: dyskusyom i broszurom nie ma końca.

Jedni chcieliby wysunąć naprzód demagogią, inni zamyślają szukać w senacie i u prezydenta rzeczypospolitéj żywiołu opornego.

Inni jeszcze, w imię stronnictwa konserwatywnego przedkładają cały plan opozycyi legalnéj, jak markiz de Breteuil albo hrabia d'Haussonville. Lecz właściwe słowo, odpowiadające sytuacyi zostało, zdaje się, wypowiedzianém prosto i bez żadnego aparatu przez hrabiego Paryża, gdy niedawno odpowiadał deputacyi rólników normandzkich, którzy przybyli do Anglii przedstawić mu swą niedolę: „Kraj odzyska nadzieję dopiero wtenczas, kiedy staranie o jego losy powierzoném zostanie uczciwym ludziom." A jako hasło powtarzał im na zakończenie: „Nie przestawajcie domagać się, aby Francyą rządzili uczciwi ludzie; niechaj to dzisiaj będzie wspólnym okrzykiem wszystkich dobrych obywateli."

Byłoby to zuchwałością twierdzić, że istnieje jeden jedyny system, który może Francyi przywrócić miejsce, jakie na mocy tylu szlachetnych zalet zajmować powinna w świecie. Dobro moralne, jak prawda religijna, da się pogodzić ze wszystkiemi systematami. Ale bez obawy pomylenia się twierdzić można, że Francya dopiero wtenczas przejdzie szczęśliwie przesilenie, które jéj grozi, gdy będzie miała rząd, składający się z uczciwych ludzi.

Aby uregulować jéj finanse, przywrócić spokój i rozsądek umysłom zachwianym, aby wzbudzić zaufanie w Europie, zapewnić o pokojowém usposobieniu, aby dać nowe powodzenie przedsiębiorstwom przemysłowym, rólniczym i handlowym, które stanowią żywioł życia wielkiego ludu — na to wszystko potrzeba jéj rządów uczciwych ludzi.

Przykład ościennéj Belgii powinien jéj służyć za wzór. Kraj niknął wskutek rządów uciemiężających, marnotrawnych, szukających oparcia tylko w sektach wolnomularskich, dźwigając jarzmo międzynarodowych rewolucyi. Bez rewolucyi, bez wstrząśnień i niepokojów rozsądny kraj usunął złe rządy, oddając ster w ręce uczciwych konserwatystów, którzy za zadanie postawili sobie przywrócenie normalnego porządku i pokoju. Dzięki im, w latach kilku finanse poprawiły się, peryod deficytów wzrastających ustąpił przewyżkom budżetowym; dług państwowy zmniejsza się równocześnie z ciężarami podatkujących; po wojnie religijnéj w sprawie świeckiéj nauki elementarnéj nastąpiło nagle uspokojenie, a dalekie od gwałcenia sumienia nowe prawo, stworzone przez katolików, daje wolnomyślącym szkołę do ich rozporządzenia, skoro tylko dwudziestu ojców rodzin w gminie tego żąda. Wyborcy tak się czują zadowolonymi z tego systemu, że nawet w Brukseli oddają większość głosów na konserwatystów. Dla czegożby i we Francyi nie miało to samo nastąpić wkrótce? Doświadczenie wystarcza do spowodowania zmiany. A jeżeli wszyscy jéj gorąco pragną, to dla tego, iż każdy jest pewnym, że nic na tém nie straci.

Ze wschodniéj Afryki.

Wczorajsza „Vossische Ztg." podaje smutne wiadomości o położeniu we wschodniéj Afryce. Wedle doniesień telegraficznych z Zanzybaru stają się stósunki wzdłuż wybrzeża z każdym dniem groźniejszemi. Nadeszła już pora, w któréj należy zająć się uprawą roli, ale chłopi wzdłuż całego niemieckiego wybrzeża nie śmią opuszczać swych kryjówek z obawy, aby zrokoszowane szczepy nadbrzeżne nie schwytały ich i nie sprzedały jako niewolników. Wskutek tego zagraża tym okolicom niebezpieczeństwo głodu. Francuska misya w Bagamoyo daje schronienie i żywność już 3000 krajowców, pozbawionym dachu. Brytyjscy Indyanie opuścili swe domy w Bagamoyo. Arabska miejscowa ludność wyspy Zanzybaru zaniepokojona została wieściami o mającym nastąpić napadzie Arabów z Wazuri-Muskat, znanych jako rabusie, niszczący wszystko i chwytający niewolników. Wielka łódź z takimi maroderami przybyła już na miejsce; słychać, że za nimi przybędzie wielu innych. Włoski okręt „Dogali" opuścił wczoraj Zanzybar, aby wziąć udział w blokadzie; zajmie on miejsce prawdopodobnie w pobliżu Kilwy. — Daléj donosi specyalny sprawozdawca „Berl. Tagebl." pod dniem wczorajszym z Zanzybaru co następuje: blokada rozpoczęta już na całém wybrzeżu sułtanatu zanzybarskiego; pierwszym faktycznym rezultatem poszczycić się może niemiecka fregata „Karola," która schwytała już arabską łódź szczelnie zapełnioną niewolnikami. Powstanie na wybrzeżu wzrasta widocznie z dniem każdym.

Wedle doniesienia „Frankfurter Ztg.," otrzymał ks. Kardynał Lavigerie na Zanzybar depeszę, zawierającą nowiny z wnętrza Afryki wschodniéj. W miesiącu sierpniu r. b., na krótko przed powstaniem krajowców na wybrzeżu, wysłał był kardynał kilku misyonarzy do wybrzeży wielkich jezior Tanganyika i Nyanza, pomimo panującego już pomiędzy krajowcami wzburzenia i mimo wynikających ztąd niebezpieczeństw. Mała ta wyprawa składała się z 9 kapłanów-misyonarzy (Francuzów, Niemców i Belgijczyków) z towarzystwa „misyonarzy algierskich," pod kierownictwem ks. Bridoux, tytularnego biskupa Utyki, i 3 młodych murzynów, dawniejszych niewolników, których wykupiono, i których kardynał kazał wykształcić na uniwersytecie w Malcie. Słuchali oni tam medycyny i powracają teraz do swéj ojczyzny, aby pracować w służbie misyi. Od czasu odjazdu téj wyprawy z Zanzybaru nie otrzymano już — ponieważ wszelka komunikacya została przerwana żadnéj o niéj wiadomości i zaczęto się już obawiać, że mogło ich spotkać coś złego, jak osiadłych w kraju Niemców. Tak się jednak nie stało, gdyż wiadomość, jaką kardynał otrzymał z Mpua-pua, opiewa, że karawanę przyjmowano wszędzie z uszanowaniem, i że podróż swą odbywa w najlepszem zdrowiu i usposobieniu.

„Berl. Tageblatt" donosi, że podana przez kilka dzienników wiadomość, jakoby Niemcy wezwały wszystkie mocarstwa, które podpisały dokument dotyczący państwa Kongo, do współudziału w stłumieniu handlu niewolnikami, — co do Austryi i Węgier winna być zmodyfikowana o tyle, że i do tego mocarstwa, tak samo jak do wszystkich innych gabinetów wystósowano urzędowe doniesienie o urządzeniu blokady na wybrzeżu Zanzybaru. Że zresztą Austro-Węgry życzą sobie również stłumienia handlu niewolnikami i popierają je moralnie wedle sił, tego zapewniać wyraźnie nie potrzeba, trudno atoli wymagać praktycznego współudziału w tem przedsięwzięciu od państwa, które nie ma bezpośredniego interesu w owych stronach.

Sam fakt rozpoczęcia blokady atoli zakomunikował gabinet wiedeński wszystkim poddanym sobie władzom z odpowiedniemi wskazówkami i udzielił austryacko-węgierskiemu Lloydowi polecenie, aby unikał jaknajstaranniéj wszelkiéj kontrabandy, a mianowicie przemycania broni do wschodniéj Afryki.

Pisma berlińskie donoszą jako rzecz pewną, że w sprawie wypadków afrykańskich wydana zostanie niebawem Biała Księga, która już w przyszłym tygodniu ma być rozdana pomiędzy członków parlamentu.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 6 grudnia.

(9 posiedzenie.)

Na dzisiejszém posiedzeni[illegible] ledwie trzech mówców przys[illegible] dwóch członków rady związ[illegible] den poseł, socyalista *Grillen*[illegible].

Na wstępie uzasadniał s[illegible] nister *Boetticher* przedło[illegible] *projekt ustawy o zabezpi*[illegible] *ków na starość i na wypad*[illegible] *do pracy.* Podziękowawszy [illegible] krytykę rzeczonego projektu [illegible] obronić poszczególne paragra[illegible] ciwko zarzutom prasy; za[illegible] z chęcią przyjmie wszelkie[illegible] prawki. Radził postępowa[illegible] zwiększać zbytnio renty dla [illegible] co powiększonoby i ciężary [illegible] W końcu omawiał techniczn[illegible] zabezpieczenia i w ciepłych [illegible] się do parlamentu, wzywa[illegible] do tak ważnéj i doniosłéj pr[illegible]

Poseł socyalista *Grillenb*[illegible] stronnictwo jego przystępuje d[illegible] z szczerą powagą i z wielkiem [illegible] Już bowiem roku w 1868 o[illegible] kongresie robotników w No[illegible] niecznością przymusowego [illegible] botników na starość i na [illegible] ści do pracy. Treść przed[illegible] nie odpowiada atoli zapatrywaniom [illegible] ników, w skutek czego stara[illegible] się będzie [illegible] jéj formę odpowiedniejszą. Ustawy rzeczonéj nie uważa mówca za reform[illegible] stósunków [illegible] cyalnych, usuwa ona bowiem jedynie chorobliwe narośle gospodarki kapitalistów, podczas gdy pod rzeczywistą reform[illegible] rozumieć należy

---

Egipcyanka.

NOWELKA

przez **Ch.......**

— Czy wracasz do hotelu? — zapytał mnie jeden z moich przyjaciół przy wyjściu z balu u bar. Mohrensteinów.

— Jadę na maskaradę. Tyle już słyszałem o tém, że nie mogę opuścić nadającéj się sposobności; jedź ze mną, proszę cię.

— To już trochę późno, — druga godzina, — dodał mój towarzysz patrząc na zegarek.

Mówiąc to, włożyliśmy nasze futra i wyszliśmy na ulicę. Opodal stojące sanki zabrały nas unosząc szybko w stronę teatru. Zimno przenikające orzeźwiło i uspokoiło nasze nerwy; ostatnie echa muzyki, dzwoniące nam dotąd w uszach, zginęły, ustał zamęt w głowie i tańczące obrazy kolorowych tualet i białych ramion usuwały się z naszéj wyobraźni.

Nastała chwila wytchnienia dla umysłu i ciała. Niedługo to jednak trwało. Zaraz przy wstępie na salę wielkiego teatru olśniło mnie światło i czarowny widok mym oczom się przedstawił. Setki masek w różnobarwnych strojach krążyły w około; gdzie niegdzie czarny frak odbijał ciemną plamą na tle jaskrawych kolorów. Najbogatsze wschodnie materye mięszały się z grubem suknem zakonnic; obok damy z XVI wieku postępowała Krakowianka w malowniczym stroju, a obok murzynki o ciemnych ramionach, Moskiewka w narodowym kostiumie.

Zachwycony obejrzałem się za moim towarzyszem, którego już jakaś maska do bufetu ciągnęła, — lecz nim zdążyłem przecisnąć się do nich, tłum nas rodzielił i oboje mi znikli z oczu.

Korzystając z opuszczonéj kanapki, stojącéj na boku, usiadłem na niéj i oddałem się w zupełności wrażeniom oczu. Szepty i głośniejsze tony śmiechu mięszały się z akordami walca za kwiatami ukrytéj orkiestry, a po nad tém wszystkiém górował od czasu do czasu okrzyk radości, wywołany poznaniem się dwóch osób.

Siedziałem tak chwilę zapytując się w myśli, jaki to świat i jakie towarzystwo tak się ochoczo bawi, gdy w tém dwie maski wyszedłszy z tłumu skierowały się ku mnie. Podziwiałem bogaty ich strój Egipcyanek, a przedewszystkiém rysunek ich figur, dający się raczéj odgadnąć w ciężkich zwojach materyi, niż pochwycić i naszkicować. — Podziwiałem ich lekkość i dystynkcyą w ruchach, ich piękne oczy, które po za czarnym aksamitem maski jeszcze się ciemniejsze wydawały.

— Dobry wieczór panu; pan taki zatopiony w myślach, że nawet znajomych nie pozdrawiasz.

— Znajomych! — wykrzyknąłem zdziwiony. — Czy pani pewna tego? Od trzech dni tu bawię i jestem po raz pierwszy w Warszawie.

— Przecież pan przez te trzy dni czasu nie traciłeś, byłeś na dwóch balach, tam wiele osób poznałeś. Zresztą masz pan tu wielu krewnych, których ja także znam, i u których bywam.

Moje zdziwienie malowało się widocznie na twarzy, gdyż maska dodała:

— Dziwi to pana, widzę, że pańskie znajome bywają na balach maskowych. Nam Warszawiankom wiele rzeczy wolno; zdziwisz się pan jeszcze więcéj, gdy ci powiem, żem tańczyła dzisiaj na balu u baronów Mohrensteinów.

— Jak to, u baronów Mohrensteinów! — odparłem zainteresowany — ja także tam byłem. A to może nawet i z panią tańczyłem.

— Zgadłeś pan, miałam sposobność ocenienia pańskiéj zgrabności.

— To pani jesteś panią D., która tak rozkosznie walcuje.

— Nie przyjmuję komplementu, bo nie śmiem się pod tym względem porównać z panią D.

— A więc kto pani jesteś?

— Za prędko chcesz pan dojść do celu, — wtrąciła towarzyszka — ale chcę być miłosierną i panu dopomódz. Przypomnij pan sobie, do kogo pan mówiłeś, że słysząc tyle o wdziękach Warszawianek, przyjechałeś przekonać się o prawdziwości naszéj sławy.

— Mam! musisz pani być panią K.

Smiech moich znajomych, a raczéj nieznajomych przekonał mnie, że się znów pomyliłem. Zmięszany do reszty, napróżno się siliłem odgadnąć żywą zagadkę, stojącą przedemną.

— Pociesz się pan, nie wszystko jeszcze stracone, w niedzielę będzie maskarada, tymczasem do widzenia — dodała, powstając — jeżeli pan na to zasługujesz, to z czasem dowiesz się wszystkiego, ale pod jednym warunkiem.

— A są warunki? zgadzam się na nie z góry — przerwałem z zapałem.

— Wcale nie ostre — odrzekła, usmiechając się — szanuj pan nasze incognito, a przedewszystkiém prosimy o dyskrecyą.

— Macie panie moje słowo na to; czy dosyć?

— A teraz odprowadź nas pan do drzwi, ale tylko do drzwi. Progu panu przestępować nie wolno.

To mówiąc, podała mi na pożegnanie rękę, którą pocałowałem. Przez cienkie, damskie rękawiczki uczułem ciepło jéj ręki i nie wiem, dla czego wyobraziłem ją sobie białą, niebieskiemi żyłkami poprzerzynaną, o długich arystokratycznych palcach.

— Kto były te panie? — odezwał się nagle głos za mną.

Obróciłem się i zobaczyłem całe grono znajomych otaczające mnie dokoła.

— Nie wiem — odparłem z niechęcią.

— Jak to nie wiesz! — wykrzyknął z nich jeden — obserwuj[illegible] dziny i nie miałbyś wiedz[illegible] ten czas rozmawiałeś? [illegible] powody niewymieniania [illegible] pań. Umiemy to szanow[illegible] mi na kolacyą. Jak[illegible] wyglądasz, może cię Stęp[illegible]

— Nie, dziękuję, odp[illegible] trochę zmęczony, miejcie [illegible] maczonego.

To rzekłszy, wyszedłe[illegible] zbiegłszy po schodach u[illegible] do domu. Napróżno pró[illegible] coś w głosie lub mowie[illegible] ślad naprowadziło, posta[illegible] wdzie zdawały mi się [illegible] ale jakże się tu odnaleś[illegible] znajomościach. Może t[illegible] mi mówiły — a jednak [illegible] żem był na balu u pańs[illegible] nów, com tam mówił [illegible] zdawało, że wspomnien[illegible] było jéj na rękę — dla [illegible] lubię panią D., bo tak śl[illegible]

Napróżno gubiłem si[illegible] przez cały tydzień, napró[illegible] odkryć na twarzy któréjś [illegible] mych jakiś wyraz lub uśm[illegible] mi w moich poszukiwa[illegible] mnóstwo wizyt, nie opuś[illegible] cepcyi ni rautu, goniąc w[illegible] nieznajomemi.

Wszystko nadaremno, [illegible] za wygrane i poczekać d[illegible]

(Dokończenie nas[illegible])

zwiększenie udziału robotników w zysku, osiągniętym z ogólnéj pracy. Ważniejszą téż rzeczą byłoby uchwalić prawo, jakie zaprojektował parlament, a które ks. kanclerz i rada związkowa odrzucili. Mówca nazywa ustawę przedłożoną jedynie niekorzystną reformą opieki nad ubogimi i żąda, *ażeby wysokość renty robotników podwyższono na 66²/₃ procent ich rocznego zarobku, ażeby nie powierzano administracyi Spółkam zawodowym, które względem robotników zajmują wręcz nieżyczliwe stanowisko, ażeby administracyą kierowało państwo za pomocą związków komulnych, w końcu ażeby składki za robotników, nie zarabiających rocznie więcéj jak 700 marek płaciło państwo.* Bez tych poprawek nie zdoła przedłożona ustawa socyalistów zadowolić.

Członek rady związkowéj, pełnomocnik badeński, baron *Marschall* zaprotestował przeciwko temu, iż socyaliści nazywają przedłożony projekt reformą opieki nad biednemi, podczas gdy stanowi on rzeczywistą reformę społeczną i więcéj w jednym roku przyniesie socyalistom korzyści, aniżeli przyniósł im cały socyalizm od początku swego istnienia.

Na ogólne żądanie odroczył parlament dalsze obrady nad tym projektem do jutra godziny 11.

KORESPONDENCYE.

Z prowincyi, 6 grudnia.
(W sprawie Mansyonarzy).

(C.) Pamiętamy one straszne chwile kulturkampfu, gdzie za spełnianie czynności duchownych skazywano księży na grzywny i więzienie. Nadto w żywéj nam stoją pamięci pogrzeby bez księdza odprawiane, choć ksiądz był w miejscu, ale nie wolno mu było fungować. Mam tu na myśli wikaryuszy, którym po śmierci proboszcza zakazywano dalszych w parafii sprawować funkcyi. Wszędzie, gdzie proboszcz umarł, nie mógł wikaryusz odprawiać nabożeństwa i innych czynić posług duchownych bez narażenia się na karę. Był to cios dla parafii wielki. Gdzie zaś byli mansyonarze tak zwani, tam nabożeństwo nigdzie nie ponosiło uszczerbku, po śmierci proboszcza sprawowali oni daléj czynności parafialne bez wszelkich nieprzyjemności. Czemu? wikaryusz brał pensyą od proboszcza, był od niego zależny — z śmiercią proboszcza ustała pensya, ustały funkcye wikaryusza, podług ustaw kulturkampfu (a nie podług [illegible]ścioła). Mansyonarz miał tak [illegible] beneficyum simplex, na które nawet winien był być instytuowany po złożeniu egzaminu. Sprawował wszystkie [illegible]nkcye jako taki i nie pobierał pensyi [illegible] proboszcza, bo osobne do mansyonaryi [illegible]zywiązane były fundusze. Mógł więc [illegible]bodnie działać jako mansyonarz i żadnych nie stawiał mu kulturkampf przeszkód, bo mansyonarze osobne też mają [illegible]ynacye. Że zaś fundusze te mansyonarskie były szczupłe, proboszczowie oso[illegible] polecili im curam animarum za wynagrodzeniem i o tyle dodano do tytułu mansyonarza tytuł wikaryusza, — który w czasie kulturkampfu rzeczy nie psuł, bo, jak powiedziałem, mansyonarze jako tacy już byli uprawnieni do funkcyi pa[illegible]ialnych.

Przeglądając dawniejsze rubrycele dyecezyi i ks. kan. Korytkowskiego „Brevis descriptio“ i t. d., zauważyłem, że w kilku miejscach zniesiono tytuł mansyonarzy i napisano „wikaryusze“ i to w Buku, Krobi i w Poznaniu na św. Wojciechu.

W Buku mansyonarze mają nawet osobny folwark, prawie wieś. Mojém zdaniem krzywda to dla księży pomocniczych. Rubrycela jest pismem urzędowém. Niechże wybuchnie znowu kulturkampf tego samego zakroju — a znowu księża wikaryusze nie będą mogli fungować, — i tak większa będzie liczba wikaryuszów narażoną na kary wskutek urzędowego zapisania wikaryusza zamiast mansyonarza w rubryceli, na którą się, jako pismo urzędowe, rząd będzie mógł powołać. Gdzie były mansyonarye, niech zostaną, w razie śmierci proboszcza, parafia nic nie ucierpi, przeciwnie, gdzie wikaryusz, zakaz pracy, bo z wikaryuszem według przepisu czynili proboszczowie kontrakty, gdzie znaczone czynności i remuneracye [illegible] a ze śmiercią kontrakt upa[illegible] [illegible]ansyonarz, czy wikaryusz [illegible]m, zawsze będzie miał dla [illegible] i będzie uległym. W Ko[illegible] są także mansyonarye, in[illegible] tam też ścigano mansyo[illegible]ye, — to sprawa p. Bren[illegible] rządu był proboszczem. [illegible]asunęły mi się siedzącemu [illegible]ważającemu skutki kultur[illegible]zém daleki jestem, uchowaj [illegible]i obrażania władzy.

Z Wyrzyskiego, 6 grudnia.
([illegible]éj nakielsko-chojnicka.)

[illegible] że ma być budowana dru[illegible]éj żelazna z Nakła do [illegible]

[illegible]éj był już przeszłego roku [illegible]nięty przez Mrocze do Więcborka, [illegible]dy prowadzi do Chojnic droga [illegible] to czuli się właściciele ziemscy [illegible]ą a Łobżenicą bardzo bo[illegible] dotknięci, gdyż płacąc od lat kil[illegible]dziesięciu na drogi powiatowe, nie mają dotąd żadnéj ulepszonéj komunikacyi ani koleją żelazną, ani z głównym punktem handlowym, jakim jest Nakło. Wystósowali więc zażalenie do ministra robót publicznych, który decyzyą swoją uczynił żależną od sejmiku powiatu wyrzyskiego.

Otóż ten ostatni na zebraniu dnia 1 b. m. postanowił przeważną większością dać grunt bezpłatnie pod linią z Nakła na Kossowo (Lindenburg), Witosław, Borzyszkowo (Waldungen folwarku dóbr, runowskich) z dworcami w obydwóch tych miejscowościach, na co dominium Witosław ofiarowało bezpłatnie mórg 30, a dominium Runowo cały grunt potrzebny i 15000 m.

Wiedeń, 5 grudnia.
(Podziękowanie cesarza. — Szczegóły uzupełniające o jubileuszu. — W sprawie propozycyi księcia Liechtensteina. — „Nemzet“ o polemice dzienników pruskich i austro-węgierskich. — Głupota dzienników rosyjskich.)

(☡) Cesarz w gorącym liście do hrabiego Taaffego, datowanym z Miramare, podziękował ludności za wszelkie dowody przywiązania, złożone z powodu 40 letniego jubileuszu jego rządów. W liście tym monarcha zapewnia, że wszystkie narody ogarnia jednakową *miłością*. Nie jest to tylko brzmiący frazes. W monarchii austryacko-węgierskiéj nie ma żadnych „Reichsfeinde“, wyjąwszy chyba skoszlawione moralnie jednostki, jakie napotykają się i w najzdrowszém społeczeństwie.

W uzupełnieniu szczegółów, dotyczących 40 letnich rządów cesarza Franciszka Józefa, zaznaczamy, że przed nim tylko trzech cesarzy austryackich panowało więcéj niż 40 lat: Fryderyk III lat 53, Leopold I lat 47, Franciszek I lat 43. Od czasów Karola V z cesarzy habsburskich względnie austryackich jeden tylko Ferdynand, stryj Franciszka Józefa, złożył za życia koronę.

Jeden z tutejszych dzienników ogłosił był rzekomą listę fundacyi jubileuszowych. Co do Galicyi nie wymieniono tam nic innego, tylko wyposażenie ochronki w Biale! Tymczasem — aby tylko wymienić kilka ważniejszych fundacyi: *sejm galicyjski* na wieczne czasy przeznaczył rocznie 12,000 złr. na stypendya dla galicyjskiéj młodzieży, kształcącéj się we wyższych zakładach wojskowych; *rada miejska lwowska* uchwaliła wybudowanie gmachu na pomieszczenie nowéj szkoły przemysłowéj i istniejącego już muzeum przemysłowego, tudzież corocznie 600 fl. na stypendya dla uczni tej szkoły; rada *miejska krakowska* uchwaliła wybudować w Krakowie muzeum techniczno-przemysłowe; *rada przemyska* wyznaczyła 10,700 florenów na wybudowanie domu zaopatrzenia, *rada stanisławowska* wieczystą fundacyą 300 florenów rocznie na zapomogi dla zubożałych rodzin mieszczańskich, *rada tarnowska* 120,000 flor. na żeńską szkołę miejską itd. *Kasa oszczędności* we Lwowie ofiarowała 400,000 flor. na wybudowanie muzeum przemysłowego, *Izba handlowa lwowska* 12,000 flor. na szkołę handlową, *Izba handlowa krakowska* coroczne stypendyum 200 flor. dla ucznia szkoły handlowéj; *rada brodzka* 240 flor. rocznie na dwa stypendya dla 2 uczniów gimnazyów Rudolfa w Brodach itd. Zważywszy, że prawie wszystkie rady powiatowe i miejskie uczciły jubileusz fundacyami, łatwo sobie wyobrazić, jak znaczną sumę reprezentuje ogół tych fundacyi.

Nie podobna dotąd dowiedzieć się, czy prawdziwém jest doniesienie, jakoby rezydujący udzielny książę *Liechtenstein*, którego państwo na granicy Vorarlberga, nie należy ani do cesarstwa niemieckiego, ani do Austryi, ofiarował Ojcu św. przytułek w swém księstwie? Książę Liechtenstein jest bezdzietnym, na uroczystościach jubileuszowych Leona XIII reprezentował jako wysłaniec specyalny dwór rakuzki; spadkobiercami jego są dwaj bracia *Alfred i Alojzy Liechtenstein*, pierwszy członek Izby panów, drugi znany prezes klubu centralnego w Izbie poselskiéj.

W peszteńskim „Nemzecie“ Ludwik *Czernatony*, osobisty przyjaciel Tiszy, rozpoczął szereg artykułów o ostatniéj polemice dzienników pruskich a peszteńskich i wiedeńskich. Twierdzi on, że jedynie wrogowie sojuszu austryacko-niemieckiego, mianowicie agenci Rosyi i Francyi, wywołali tę wrzawę, która żadną miarą nie może zachwiać sojuszem.

Niejednokrotnie podnosiłem zdumiewającą głupotę *dzienników rosyjskich* we wszystkiém, co dotyczy Austryi. Podobnéj próbki téj głupoty świeżo dostarczył „Graždanin“, twierdząc, że Bresnicowe piśmidło „Schwarzgelb“ jest organem cesarzewicza Rudolfa!! Nie można jak zawołać z Mickiewiczem w „Panu Tadeuszu:“ głupi, głupi, głupi!

NIEMCY.

* **Berlin**, 6 grudnia. Książę Bismarck wystósował do fakultetu teologicznego uniwersytetu w Gissen pismo dziękczynne za nadany mu tytuł doktora teologii protestanckiéj. Charakterystycznym jest mianowicie ostatni ustęp odpowiedzi téj, w którym książę Bismarck wyraźnie powiada: „Kto zna swą własną słabość i nieudolność, ten na starość, gdy lata i doświadczenie rozszerzą jego znajomość ludzi i rzeczy, tém więcéj będzie wyrozumiałym dla zasad i zdania innych.“ Oby panowie protestanci te słowa kanclerza wzięli sobie do serca.

— *Cesarz* odbył dzisiaj ponownie dłuższą przejażdżkę do zwierzyńca.

— *Hr. Herbert Bismarck* udał się wczoraj w nocy do Friedrichsruh. Dzisiaj odbyło się posiedzenie ministerstwa stanu.

— *Nazwiska* oficerów francuzkich posądzonych przez organ kancelerski o szpiegostwo a wydalonych z Niemiec są: Valabrèque (kapitan), Vidal (kapitan), Wahl (podporucznik), Lorenzi (kapitan), Moreau (porucznik), Contenson (porucznik), Vittu de Kerraoul (kapitan), Martin (porucznik), Michel (porucznik), Rouviel (porucznik), Raynés (porucznik), Vidaulou i Ayraud (porucznicy) i Stoffel (półkownik).

— *Cesarz* potwierdził już podobno projekt zmiany insygniów koronnych.

— *„Feisinnige Ztg.“* donosi rzekomo z dobrego źródła, iż w kołach decydujących zamierzają wkrótce wystąpić z projektem podwyższenia pensyi oficerskich.

— *Ostre i niemal* ubliżające dla godności parlamentu wystąpienie ministra wojny na ostatnich posiedzeniach parlamentu, poczytują pisma niektóre za niezawodny znak, iż minister wojny zamierza wkrótce ustąpić.

ROSYA.

* O ponownych dyslokacyach wojsk rosyjskich donoszą: W okolicy Połtawy dyslokowano kompletne korpusy rezerwy, a w ostatnim czasie przeniesiono do europejskich gubernii z azyatyckich 45,000 wojska, 108 armat i 400 koni.

— Z Petersburga donoszą do „Daily Telegraph“, iż ministerstwo wojny pracuje z natężeniem nad ustaleniem jednolitego planu obrony. Projekt Hurki zaprowiantowania Warszawy został podobno już zatwierdzony. Zdaniem jego ma w Warszawie, ponieważ wojska niemieckie bezzwłocznie zajmą powiaty nadgraniczne, być nagromadzona żywność tylko dla 56,000 wojska; resztę mieszkańców (350,000) należy wydalić i pozostawić ich swemu losowi. Toć to są tylko Polacy i żydzi, na których sympatyą liczyć nie można — tak rozumuje satrapa warszawski. — Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

FRANCYA.

* W tych dniach odbyło się w Lyonie w sprawie niepodległości Stolicy św. wspaniałe zebranie, w którém wzięła udział elita stronnictwa katolickiego. Wygłoszono tam świetne mowy, mianowicie pp. Łucyan Brun, adwokat Jacquier i inni. Przytaczamy tutaj treść adresu, uchwalonego przez katolików lyońskich: „Katolicy zebrani w Lyonie w dniu 2 grudnia 1888, w celu okazania swego przywiązania Namiestnikowi Chrystusowemu, wierzą i twierdzą:

że niepodległość Ojca św. jest koniecznym warunkiem wolności sumienia katolickiego i że dla Papieża istnieje niepodległość tylko w władzy świeckiéj.

Łączą się oni w uczuciach i protestacyach ze swymi braćmi katolikami we Włoszech i innych krajach.

Skutkiem tego postanawiają popierać wszelkiemi dostępnemi dla nich środkami ruch opinii, który skłoni rządy do skoncentrowania się i porozumienia w celu przywrócenia pokoju sumienia i spokoju w Europie przez przywrócenie Głowie katolików całkowitéj jéj władzy, jako jedynéj skutecznéj gwarancyi swobody jéj słowa i czynu.

W końcu składają najpokorniéj u stóp Jego Świątobliwości, Papieża Leona XIII, hołd najgłębszéj swéj czci, najwierniejszego poddania i synowskiego przywiązania.“

IRLANDAY.

* *„Monde“* donosi, że Papież otrzymał od Biskupów irlandzkich pismo, w którém ci ostatni wyrażają swoją najzupełniejszą zgodę na ostatni dekret Stolicy Apostolskiéj, skierowany przeciwko planowi akcyi wojennéj i systemowi bojkotowania.

PORTUGALIA.

* Włoskie korespondencye do pism wiedeńskich donoszą o niezgodzie małżeńskiéj w portugalskim domu królewskim. Królowa, która już podobno od dawna żyje w niezgodzie z królem, chce teraz opuścić kraj i udać się do Moncalieri pod Turynem, do swéj siostry, żony księcia Napoleona. Król jednak przeciwny jest temu zamiarowi i poprosił o pośrednictwo króla Humberta i siostrę królowy. Te niesnaski małżeńskie wywołać miały również pojawiające się w ostatnim czasie pogłoski, jakoby król portugalski zamierzał ustąpić na rzecz księcia następcy tronu.

HOLANDYA.

W Utrechcie ma się zebrać walne zgromadzenie ku wygłoszeniu protestu przeciw prześladowaniu Stolicy św. przez rząd włoski. Zgromadzenie to liczebnie będzie najokazalszem ze wszystkich, jakie kiedykolwiek odbyły się w grodzie świętego Willebrorda, Jerzego Hungerusa i innych słynnych dostojników Kościoła. Nawet kilku wybitnych protestantów odezwało się z głosem uznania dla projektu tego, co dobrze wróży o jego przyszłości. Codzień z wszystkich dzielnic kraju nadchodzą mnogie zgłoszenia się przyszłych uczestników zjazdu, który będzie prawdziwie świetną i imponującą manifestacyą katolicką.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 7 grudnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał lekarzowi praktycznemu dr. Zdralkowi we Wrocławiu, lekarzowi kąpielowemu w Reinerz, godność radzcy zdrowia.

* **Na kościół w Pogorzeli złożył** M. G. 3 marki.

* **Na restauracyą kościoła św. Michała na Skałce w Krakowie** złożył M. G. 3 marki. Razem z poprzedniemi 184.50 marek.

* **Woda w Warcie.** W Pogorzelicy opadła woda o 18 ctm. t. j. z 2,49 m. do 2,31 m.

U nas przybrała woda od wczoraj południa o 2 cm. t. j. z 2,74 m. do 2,76 m.

* **Towarzystwo „Staszyc“** odbędzie swe zwyczajne posiedzenie dziś w piątek dnia 23 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza przy Starym Rynku, na którém zdawać będzie członek p. Franciszek Krysiak sprawę o dziele Staszyca p. t.: „Ród ludzki“ (część I).

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 10 b. m. w lokalu pana Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Początek jak zwykle o godzinie 8½ wieczorem. Na porządku dziennym pogadanka na temat: „O potrzebie ściślejszego połączenia Towarzystw przemysłowych“, referent p. Józef Chociszewski. Nadto załatwione będą i inne ważniejsze sprawy, a ponieważ zebranie to będzie już ostatnie w tym roku, przeto uprasza się szanownych członków o jak najliczniejsze przybycie na posiedzenie. Goście mile widziani. Zarząd.

* **P. dr. Preibisz**, dzięki pomocy Bozkiéj i ludzkiéj, przebył szczęśliwie długą i niebezpieczną chorobę, która przez czas dłuższy nie pozwalała mu opuścić łoża. Dziś niebezpieczeństwo znikło i pan doktor, odzyskawszy zdrowie, po raz pierwszy wyszedł na miasto. Wiadomość ta będzie zapewne wielce pożądaną dla wielu przyjaciół i licznych pacyentów cenionego ogólnie pana doktora.

* **Na odbytém** w dniu 5 b. m. w sali hotelu Sterna zebraniu okręgowem dla powiatów poznańskiego, bukowskiego, szamotulskiego i średzkiego Towarzystwa północno-niemieckiego asekuracyjnego od gradobicia u. w., załatwiono następujące sprawy: 1) Wybrano delegowanego na tegoroczne walne zgromadzenie w Berlinie, jako i zastępców a pomiędzy innymi p. Niegolewskiego z Niegolewa. 2) Potwierdzono wybór dawniejszych deputowanych czyli taksatorów tegoż okręgu. 3) Polecono delegowanemu, aby stawił wniosek o zniżenie stopy procentowéj od weksli z 6 prc. na 5 prc. 4) Zastanawiano się nad kwestyą tyczącą się regulacyi szkód od gradobicia a mianowicie: Czy takowa ma nastąpić wedle wysokości sumy zabezpieczonéj, jak statut opiewa, czy téż, jak w innych towarzystwach, podług każdorazowego stanu zboża poszkodowanego pola. Jednogłośnie zgodziło się zebranie na modus regulacyi Towarzystwa, t. j. aby i nadal szkody od gradobicia podług wysokości sumy zabezpieczonéj regulować. 5) Przyjęto do wiadomości, że Towarzystwo rozpocznie na rok 1889 kampanią funduszem rezerwowym w wysokości 1,630,000 mr.

* **Nieszczęście.** Pan Antoni Wunsch, właściciel składu zabawek przy ulicy Wilhelmowskiéj a mieszkający przy placu Wilhelmowskim nr. 18, poniósł ciężką stratę. Przedwczoraj wieczorem sześcioletnia córka jego, Łucya, spuszczając się, zwyczajem dzieci, z drugiego piętra po poręczy schód, straciła równowagę i spadła z drugiego piętra na pierwsze i tak się potłukła, że mimo natychmiast przywołanéj pomocy lekarskiéj, w kilka godzin późniéj umarła.

* **Czempiń.** W Głuchowie na dominium, gdzie przed mniéj więcéj 2 tygodniami spaliła się stodoła, wybuchł w poniedziałek powtórnie pożar i zniszczył drugą, 30 łokci długą stodołę. Prawdopodobnie podłożyła ogień złośliwa ręka; obiegają téż pogłoski, że właściciel otrzymał listy z pogróżkami, w razie gdyby nie wydalił ze służby rządzcy.

* **Sroda.** Z dniem 1 b. m. objął powiatową inspekcyą nad katolickiemi szkołami powiatu średzkiego inspektor Loeschke. Ewangielickie szkoły mają, jak wszędzie, osobnego inspektora, pastora Pickerta.

* **Jutrosin.** W dniu 14 z. m. naliczono tu 106 koni i 359 sztuk bydła rogatego.

* **Szamotuły.** Ekspektant baron Stein-Liebenstein objął z polecenia rejencyi zastępstwo chorego komisarza obwodowego Mattauschke'go.

* **Wyrzysk.** Powiatowym inspektorem szkólnym mianowany został inspektor powiatowy Marschall z Wągrówca.

* **Z Krobi.** W numerze 280 „Kuryera Poznańskiego“ była wiadomość, tycząca się osiedlenia drugiego lekarza Polaka w Krobi. W imię prawdy oświadczam więc, że ubogie miasto nasze około 1500 dusz liczące, nie życzy sobie osiedlenia drugiego lekarza. Obecny lekarz p. dr. Biskupski, używa jako człowiek przez dwunastoletni pobyt w mieście naszém ogólnego szacunku, potrafił on sobie zaskarbić przyjaźń i miłość tych wszystkich, którzy go bliżéj znają, tak w mieście jak i okolicy. Jako lekarz niezwykle umiejętny, pozyskał sobie również ogólne zaufanie, na które sobie téż przy staraniach troskliwości, energii, przy sumienném wypełnianiu swych ciężkich obowiązków, zasłużył. Co do okolicy i wsi okolicznych, które tutaj prawie zupełnie są w rękach niemieckich, nie mogę nic więcéj powiedzieć, jak tylko to co do miasta, że i tu mają wszelkie zaufanie do p. dr. Biskupskiego. Raz więc, aby zbić nieprawdę, a potém, aby ostrzedz mającego może przez to chęć osiedlenia się w naszém mieście lekarza i oszczędzić mu niepotrzebnych kosztów, czułem się spowodowanym do tego kroku.

Nadto otrzymujemy od burmistrza Krobi p. Gröpera następujące pismo:

Das in No. 280 dieser Zeitung befindliche Verlangen nach einem zweiten Arzte für das hiesige Städtchen ist ein ebenso unberufenes, erdichtetes, wie böswilliges, da der hier seit 12 Jahren prakticirende (zugleich Communalarzt) Herr *Dr. Biskupski* durch seine unermüdliche und nach Menschenmöglichkeit auch erfolgreicher, energischer Thätigkeit, so wie durch sein humanes, überhaupt liebenswürdiges Wesen sich nicht allein die grösste Achtung und das Vertrauen der hiesigen Bürgerschaft, sondern auch in der ganzen Umgegend erworben und blos dadurch seine Praxis gehoben hat, während die frühern Aerzte hier nie bestehen konnten, vielmehr schon nach kurzer Zeit den hiesigen Ort wegen zu geringen Einkommens verlassen mussten.

Herr Dr. Biskupski ist schon seit vielen Jahren durch das Vertrauen seiner Mitbürger als Stadtverordneter, Kirchen- und Hospitalvorsteher, Direktor der Volksbank erwählt und hoffen wir, dass ihm hier noch eine recht lange und gesegnete Wirksamkeit beschieden sein möge.

Kröben, den 6. December 1888.
Der Magistrat.
Gröper.

* **Z Łagiewnik** na Górnym Śląsku pisze p. Działach w „Katoliku“: Dnia 23 listopada miałem termin, jako oskarżony przed sądem przysięgłych (zapewne sądem ławniczym. Przyp. Red. „Kur. Pozn.“) w Bytomiu, za rozszerzanie zakazanych książek. Rzecz się tak miała:

Dnia 23-go marca 1887 r. przyszedł do mnie żandarm Bujoczek, jeżeli mam książki, a ja mu powiedział, że mam, gdyż u mnie znajduje się biblioteka książek poznańskiéj Czytelni, założonéj w Łagiewnikach w roku 1883. W tych książkach były zakazane: „Co się stało w Polsce,“ „Szczęście w Ameryce,“ „Upominek dla młodzieży polskiéj,“ „Historya polska z mapą.“ Oprócz tych zabrano mi jeszcze wiele innych książek, jako zakazanych, lecz mi tylko za cztery odpowiadać rozkazują. — Pytano mnie się: jeżelim ja wiedział, że te książki zakazane. — Ja odpowiedział: żem wiedział wtedy, jak żandarm do mie przyszedł. Tak téż rzeczywiście było prawdą, żem prędzéj nie wiedział. Panowie mówili, że to było ogłoszone w niemieckich gazetach, że są zakazane; na co odpowiedziałem: że gazet niemieckich nie czytam, iż tego nie rozumiem, a gdy potém w polskich pismach pisali, że te książki zakazane, to już dawno przedtém żandarm mi je zabrał. Panowie mi na to powiedzieli: że ja sam miał wiedzieć, że te książki są szkodliwe dla kraju niemieckiego, że ja, jako bibliotekarz, mam świętą powinność, że jak odebrałem książki z Poznania, tom je miał najprzód wszystkie całe przeczytać, a potém, jeżeli która jest szkodliwą dla Niemiec, zaraz ją miałem do pieca wrzucić, a potém resztę dopiero dać ludziom do czytania. Moje wszystkie odpowiedzi i wymowy, żem niewinien, były daremne, chociaż sprawiedliwie wszystko mówiłem. Prokurator mi przeczytał 6 miesięcy więzienia, za przestąpienie § 21 (wegen Fahrlässigkeit), a przysięgli mi przysądzili, żem winien kary i skazali mnie na 150 marek kary pieniężnéj, a w razie niemożności zapłacenia 30 dni więzienia, i ponoszenie wszystkich kosztów poszukunkowych. Więc ja daléj apeluję, bo się czuję najmniéj winnym.

Miejcie się na baczności wszyscy bibliotekarze polskich czytelni, żeby wam się tak nie przytrafiło jak mnie.

Norbert Działach,
Bibliotekarz i agent.

Ostatnie telegramy.

Petersburg, 7 grudnia. Ukaz carski znosi tak zwaną komisyą Pahlena, zajmującą się rewizyą ustaw żydowskich.

Telegram giełdowy

Berli , 7 grudnia 1888. (Kursa końcowe)

Kurs z dnia	6	7
Pszenica osłab.		
na grudzień	177 —	178 —
na kwiecień-maj	203 75	203 50
Żyto osłab.		
na grudzień	153 50	154 —
na kwiecień-maj	157 50	157 50
Oléj rzep. stale.		
na kwiecień-maj.	58 90	59 20
na maj-czerwiec.	— —	— —
Okowita stale.		
eksportowa	34 40	34 30
na grudzień-styczeń	33 80	33 90
na kwiecień-maj.	35 70	35 80
na maj czerwiec.	36 10	36 20
spożywcza	53 30	53 70
na grudzień-styczeń	53 40	53 40
na kwiecień maj.	55 10	55 20
na maj-czerwiec	55 60	— —
Owies		
na grudzień	136 75	136 75
Wyp.-żyta wsp.	1850	200
Wyp.-okowity kw. eksportowa .	40,000	40,000
„ „ „ spożywcza. .	60,000	90,000
Kurs z dnia	5	6
Consol. 4%	108 —	107 90
Consol. 3½%	104 —	104 —
Poznańskie 4% listy zastawne .	101 80	102 —
Poznańskie 3½% listy zastawne	101 —	101 —
Poznańskie listy rentowe . . .	104 75	104 80
Austryackie banknoty . . .	167 30	167 40
Austryacka renta srebrna . . .	— —	68 80
Rosyjskie banknoty	206 —	206 25
Rosyjskie consol. 1871	98 —	98 10
Rosyjskie listy zastawne . . .	91 25	91 10
Polskie 5% listy zastawne . .	60 50	60 40
Polskie likwidacyjne listy zast. .	54 90	54 90
Węgierskie 4% renta złote . .	83 90	83 80
Austryackie kredytowe akcye .	158 40	158 20
Austryackie francuskie koleje .	105 25	104 25
Lombardy	41 50	41 25
Usposobienie spok.		

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Oglądaliśmy** w tych dniach rzecz bardzo ciekawą, godną pochwały i wyróżnienia t. j. **pierwsze polskie arkusze obrazkowe** (tłomacząc z niemieckiego wyrazu „Bilderbogen"). Wydawcą przedsięwzięcia tego nowego jest znany u nas ogólnie litograf, p. Teodor Szulc, który miał myśl jak najtrafniejszą i jak najszczęśliwszą, aby dzieciom naszym i ludowi naszemu dostarczać tego rodzaju polskich obrazków, zaczerpniętych z historyi naszéj i rzeczy tyczących się naszego kraju. Pan Szulc wziął sobie za wzór dla publikacyi swéj znane owe kolorowe arkusze, rozchodzące się stami tysięcy ze zakładów litograficznych w Nowym Rupinie. Dotąd wydał on 4 arkusze, t. j. Husarze polscy, Lisowczycy, Krakus i Wanda, Okrężne w Sandomirskiém. Na jedno tylko zwróciliby śmy uwagę, t. j. aby kolorowanie tych obrazków mogło być nieco dokładniejsze, zresztą nie ustępują one w niczém tego rodzaju niemieckim publikacyom.

Zwracamy uwagę czytelnikom naszym na nadzwyczajny dodatek pisma naszego w numerze dzisiejszym, tyczący się nowego wydania „Pana Tadeusza" z ilustracyami Andriollego. Nakładca p. Altenberg przysłużył się społeczeństwu naszemu, dając piękną tę publikacyą w zmniejszonym formacie i za bardzo przystępną cenę.

Główny skład dla naszych dzielnic znajduje się w księgarni p. J. Leitgebra.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 6 grudnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Taczanowski z Szypłowa, hr. Czapski z Mińska, Taczanowski z Pieruszyc, Chłapowski z Łgowa, Stablewski ze Slachcina, Boguliński ze Srody, Skarzyński z Miedzianowa, ks. Wawrzyniak proboszcz ze Sremu, pani Węclewska ze Srody.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Schniggeberg z Drzeczkowa, Różański z Padniewa, Dąbrowski z Bożejewa, sędzia Herrmann z żoną z Pniew.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Wenecyańskie 30-lirowe losy. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 31 grudnia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy lesowaniu około **5 marek** za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą **Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 30 fen. za sztukę.**

(K) **Poznań**, 7 grudnia. (— Sprawozdanie giełdowe. —
Stan powietrza: mgła.
Żyto: bez handlu.
Okowita: spok.
Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-t 51,60 płac., 70-ta 32,20 płacono, grudzień (50-ta) 51,60 płac., (70-ta) 32,20 płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,—. mrk. w miejscu bez beczki. 50-ta 51.60 m., 70-ta 32,20 m, grudzień 50-ta 51,60 m., 70-ta 32,20 m.

Poznań, 7 grudnia. Ceny mąki. Pszenna 28,— **rżana**, 23,— za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 7 grudnia 1888.

		TOWAR piękny		średni		pośledni	
		M.	₰	M.	₰	M.	₰
Pszenica	100 kilg.	18	20	17	50	16	20
Żyto	-	14	80	14	20	13	50
Jęczmień	-	14	50	12	50	11	70
Owies	-	13	50	12	90	12	40
Groch wrzący	-	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	3	40	2	80	—	—
Łubin żółty	-	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	-	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	-	—	—	—	—	—	—
„ latowy	-	—	—	—	—	—	—
Wyka	-	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 7 grudnia 1888.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	sred. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	17	50	17	—	17	05
	najn. -	—	—	17	20	16	50		
Żyto	najw.	15	10	14	40	14	—	14	32
	najn.	14	70	14	20	13	50		
Jęczm.	najw.	—	—	13	40	12	90	12	95
	najn. -	—	—	13	10	12	40		
Owies	najw.	14	—	13	60	13	—	13	48
	najn. -	13	80	13	30	12	60		

		Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma	prosta za 100 kl	6	—	5	50	5	75
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	6	—	5	50	5	75
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle		3	50	2	60	3	05
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-	1	20	1	10	1	15
Cielęcina	-	1	20	1	10	1	15
Skopowina	-	1	20	1	10	1	15
Słonina	-	2	40	1	20	1	30
Masło	-	1	20	1	80	2	—
Jaja	za kopę	3	—	2	90	2	95

Wrocław, 6 grudnia 1888.

Żyto (za 1000 funt. stale wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana — mrk. na grudzień 154,00 żąd., grudzień styczeń —,— ofiar., kwiecień-maj 157,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent na miesiąc bieżący 132,00 żąd., grudzień-styczeń —,— płacono.

Oléj rzepiowy cicho wypowiedz. —— cent. w miejscu —,— żąd. grudzień 63.— żąd., grudzień styczeń 62,00 żąd., styczeń-luty 62,00 żąd., luty-marzec 62,00 żąd., marzec-kwiecień 62,00 żąd. kwiecień-maj 62,00 żądano.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na grudzień (50-ta) 51.90 ofiar., (70-ta) 32,40 ofiar., grudzień-styczeń —,— ofiar., (70-ta) —,— ofiar., kwiecień-maj 54.00 żąd., (70-ta) 34,80 żąd.

Cena wypowiedziana za dzień 6 grudnia: żyto 154 00 mrk., pszenica — mrk., owies 132 00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 63,00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dnia 6 grudnia: (50-ta) 51,90 mrk., (70-ta) 32,40 mrk.

Ceny targowe z dnia 6 grudnia 1888

Postanowienia komisyi targowéj.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	18	00	17	80	17	50	17	10	16	10	16	30
„ żółta	17	90	17	70	17	40	17	00	16	70	16	30
Żyto	15	40	15	20	15	03	14	70	14	50	14	30
Jęczmień	15	50	14	40	13	80	13	40	12	20	11	70
Owies	13	40	13	20	13	10	13	00	12	90	12	80
Groch	15	50	15	00	14	50	14	00	13	00	12	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
	M.	₰	M.	₰	M.	₰
Rzep . . . 100 klg.	27	50	26	30	25	30
Rzepik zimowy „ .	26	50	25	50	24	50

Bydgoszcz, 6 grudnia.

Pszenica: piękna 173—175 mrk., średni towar —,— m., pośledna według jakości 165 do do 173 mrk.

Żyto: piękne suche 140—142 mrk., pośledni towar 135—139 mrk.

Szczecin, 6 grudnia.

Pszenica m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu 171—189 pł., grudzień 189—189,5 płac., na kwiecień-maj 195,5 196,5—198 pł., maj-czerwiec 197,— żd. i ofiar.. czerwiec-lipiec 199 żąd. i ofiar., — pł.

Żyto niezm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 144—151 płacono, na rudzień 150,0 płacono, na kwiecień-maj 153 0—153.5 pł. na maj-czerwiec 154—154.5 pł., — żąd. i ofiar., na czerwiec-lipiec 155,0 płacono.

Oléj rzepiowy spok., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 61 żąd., grudzień 60,25 żąd., kwiecień-maj 58,75 żąd.

Okowita słabiéj, za 10,000 litr-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 33,5 płac., 50-ta 52,7 płac., grudzień 70-ta 33,2 płac., 50-ta — płc., kwiecień-maj 70-ta 35,3 płacono, na maj-czerwiec 70-ta 35,9 — płac , żąd. i ofiar.

Hamburg, 6 grudnia. Okowita spok., za grudzień-styczeń 21³/₄ żąd., styczeń-luty 22,— żąd., kwiecień-maj 23— żąd., maj-czerwiec 23¹/₄ żąd. — Kawa good average Santos za grudzień 88—. za marzec 89—, za maj 89—, za wrzesień 89—. Usposobienie spokojne. Obrót 6500 miechów.

Magdeburg, 6 grudnia Cukier ziarnisty excl. worka 92% 18,35, cukier ziarn. excl. 88% 17,90 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,— Drugi produkt excl. 75% Rendem, 15,60. Usposobienie stale ff. Rafinada chlebowa 29,00, f. Rafinada chlebowa 28,75, mielona rafin. II. z beczką 28,75. miel. Melis I z beczką 27,00. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za grudz. 14,22¹/₂ płac., —,— żąd., styczeń 14,32 pł., —,— żąd., styczeń marzec 14,37¹/₂ płac., 14,40 żąd., marzec-maj 14 52¹/₂ płac., 14,55 żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Spostrzeżenie meteorologiczne w Poznaniu.

w grudniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
6. Pop. 2	767.2	Płd. lekki	zachm.	+ 1,5
6. Wie. 9	767 9	Płd. umiar.	zachm.[1])	— 0 2
7. Ran. 7	767,3	Płd. umiar.	zach. mgła	— 0,5

[1]) Mgła.

Dnia 6 grudnia **maximum ciepła** + 3°3 Cel.
„ „ **minimum ciepła** — 0°1 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Przeważnie pochmurne i obciągnięte niebo, zimna wilgoć, okolowiek wilgotny opad (maczek), chwilowo słońce; zaostrzające się, zawiejowate, jędrne lub silne, na wybrzeżach także burzliwe wiatry. W wielu miejscach mgła.

Stan powietrza.

Dnia 9 grudnia 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr	Stan powietrza	Temp. C.
Mulaghmore .	760	Płd.Płd.Z. 4	pogodne	
Aberdeen . . .	762	Płd. 2	pogodne	
Christiansand .	757	W.Płd.W. 1	zachm.	
Kopenhaga . . .	770	Płd.Płd Z .2	mgła	
Sztokholm . . .	765	spokojnie.	mgła	
Haparanda . . .	759	spokojnie.	mgła	
Petersburg . . .	—	—	—	
Moskwa . .	772	Płd. 1	zachm.	
Cork Queenst.	762	Płd. 5	mgła	
Cherbourg . . .	766	Płd. 4	zachm.	
Helder	769	Płd. 1	pochmurno	
Sylt	768	Płd Z. 4	parno	
Hamburg . .[1])	771	Płd. 2	mgła	
Swinemünde . .	775	Płd.Płd.W. 1	parno	
Neufahrwasser .	772	W.Płd.W. 1	mgła	
Kłajpeda	771	Z.Płd.Z. 3	zachm.	
Paryż	—	—	—	
Monaster . . .	771	Płd.Z. 1	pochmurno	
Karlsruhe . . .	773	Płd.W. 2	mgła	
Wiesbaden . .[2])	773	spokojnie.	zachm.	
Monachium . .	773	Płn.W. 2	śnieg	
Kamienica . .[3])	774	Płd.Płd.W. 1	bez chmur	
Berlin . . . .[4])	772	Płd W. 1	mgła	
Wiedeń . . .	774	Płd.W. 1	zachm.	
Wrocław . . .	773	Płd.W 1	zachm.	
Isle d'Aix . . .	—	—	—	
Nizza	—	—	—	
Tryest . . .	771	spokojnie.	zachm.	

[1]) Silna mgła. [2]) Mgła. [3]) Mgła, śron. [4]) Śnieg.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdej grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza:

Podział ciśnienia powietrza w ogóle się nie zmienił, ztąd trwa daléj ponad Europą Centralną spokojne, częstokroć mgliste i poczęści pogodne powietrze bez wszelkiéj zmiany w ciepłości. Przy wybrzeżu niemieckiem i w północno-zachodnich Niemczech spadł w wielu okolicach deszcz. Monachium melduje śnieg i 8 st. zimna.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Walne zebranie

Towarzystwa Naukowéj Pomocy

na powiat Bydgoski

odbędzie się **w środę dnia 12-go grudnia r. b. o 3-ciéj po południu w Bydgoszczy „Sanct Anna Bräu", ulica Fryderykowska nr. 41.** (889)

Komitet.

Prenumeratę na Wojsko Polskie

z 1831 roku

w krótkim czasie zamykamy, poczem ceny znacznie podwyższone zostaną. Obecnie ceny są trojakie: 1 egz. po **1,60 m., 5 i 10 m.** — później **2, 6 i 12 m.** — Zamówione egzemplarze kolorowane odbiorą Szanowni prenumeratorowie w przyszłym tygodniu. (895)

K. Kozłowski, wydawca,
Poznań, ul. Długa nr. 8.

A. Żołnierkiewicz,

hurtowny skład wina węgierskiego,

Zbąszyń (Bentschen),

pozwala sobie uniżenie zawiadomić Łaskawych Odbiorców, iż skutkiem korzystnego osobistego zakupu win na Węgrzech od lekkich stołowych do najszlachetniejszych, może takowe po umiarkowanych cenach sprzedawać i przyrzeka Szanownéj Publiczności pod każdym względem skorą i rzetelną usługą.

Przewielebnemu Duchowieństwu polecam

WINA MSZALNE

(Vinum de vite purum)

pod moim dozorem tłoczone od 1,40 do 2 m. za litr, za czystość win tych ręczę na podstawie przysięgi, złożonéj w obec Władzy Duchownéj. (866)

Na życzenia może ekspedycya nastąpić wprost z mego składu na Węgrzech ze stacyi kolei Liszka-Tolszwa pod Tokajem.

Węże miedziane

do chłodzenia zacieru w kadziach fermentacyjnych

za pomocą których nadzwyczajne korzyści w wydatkach okowity (mianowicie przy cieplejszym stanie powietrza) się osiąga; a które w jak najkrótszym czasie po zamówieniu dostawione być mogą, poleca (573)

J. Krysiewicz,

fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu,

Sty Marcin nr. 65.

!Na Kolędę!

Piękne obrazki kolorowe Swiętych Pańskich z życiorysem i modlitwą na odwrotnéj stronie po 3, 4 i 5 fen. za sztukę.

Za 25 fen. a z przesyłką 35 fen. 3 książeczki 8-vo, zawierające **Żywoty św. Bazylego, św. Hieronima, św. Augustyna, św. Dominika, św. Franciszka Seraficlkiego, śś. Piotra i Pawła, św. Jana Ewangelisty.**

Rozbiór Dekalogu dla klas wykształceńszych 8-vo, 6 ark. druku 50 fen. z przesyłką 60 fenygów.

Gorzalka czyli Bratnie słowo do ludu polskiego 25 fen. z przesyłką 20 fen.

X. Marcina z Kochem: Wykład Ofiary Mszy św. Wydanie trzecie na pięknym papierze. Stron przeszło 500, 1,50 m. z przesyłką 1,70 m.

Kalendarz Wieczysty czyli Zywoty świętych na każdy dzień roku przez X. Cwiklińskiego 60 ark. druku, 4 m. oprawne 5 m. Na portorum dopłaca się 25 fen. lub 50 fen.

Przewiel. Cenzor ksiąg duch. tak się o tem dziele wyraża: „Autor **Kalendarza Wieczystego** podaje na każdy dzień krótki, treściwy, bardzo zręcznie i potoczysto napisany żywot Swiętego lub Swiętéj, w końcu z małym obrokiem duchownym i modlitwą wyjętą z Mszału lub Brewiarza kościelnego. Jestto przedsięwzięcie dobre i pożyteczne, praca budująca i pouczająca, dla któréj upraszam niniejszem Wysoką Władzę o udzielenie jéj łaskawie pożądanego Imprimatur. **X. Wojczyński.**

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Skład wszelkich

aparatów i sprzętów kościelnych.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych;** a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic klejowo, olejno i tempera w rozmaitych stylach, buduje nowe ołtarze murowane jako też drewniane; przerabia i odziała stare ołtarze, a spróchniałym nadaje trwałość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie. **(Na wszelkie roboty po kościołach, kaplicach itd. wykonuje na żądanie szkice i koszторysy.)**

Poleca rozmaitéj wielkości figury św. Pańskich i stacye drogi Krzyżowéj z mozajkowéj masy w naturalnych kolorach malowane i miejscami złocone, oraz obrazy św. Pańskich i stacye drogi Krzyżowéj na blasze lub płótnie artystycznie malowane.

Wykonuje wszelkie przybory kościelne, jako to: chorągwie, baldachimy. ornaty, kapy, bursy, stuły. komże, alby itd.

Poleca również **monstrancye, kielichy z patenami, puszki do komunikantów i hostyi, krzyże na ołtarze i do procesyi, lampy wieczne, lichtarze kościelne, naczynia do Oleju św., trybularze i łódki do kadzidła, dzwonki harmonijne** itd. po bardzo nizkich cenach.

Sprowadzając wszelkie sprzęty w znacznych ilościach wprost z pierwszorzędnych fabryk, jestem w możności oddawać takowe po taniéj cenie.

Nadmieniam przytem, że ułatwiam nabywanie wszelkich aparatów kościelnych na odpłaty nawet na czas dłuższy, gdyby stósunki nie pozwalały na razie większych robić wydatków. (1943)

Robota gustowana i trwała, ceny bardzo przystępne.

J. Szpetkowski, dekorator kościołów,
Poznań, Berlińska ulica nr. 2.

Biuro moje budowlane

znajduje się **w Poznaniu przy Strzeleckiéj Ul. Nr. 30.** (750)

Heliodor Matejko,
Architekt.

W tych dniach opuściła prasę broszura:

Moralność ludności polskiéj

w zaborze pruskim,

w świetle statystyki.

Napisał

J. K. Maćkowski

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 1 m. wraz z portoryum 1,10 m.

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (844)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%**, kwoty większe, każdego czasu płatne po **3¹/₂%**, a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%**.

Bank Związku Spółek Zarobkowych,
Dr. Kusztelan.

Obrazy relig. i narodowe,
Figury gipsowe, kolorowe i z porcelany,
Krzyże z postament. i do wieszania,
Korpusiki na krzyże,
Książki do nab. Różańce, Szkaplerze,
Medaliony i Medaliki,
Kapliczki i **Kropielnice,**
Lampki przed obrazy,
Lichtarze matal. i szklane,
Szklanki, flaszki, kieliszki,
Ampułki, karafki, kufelki,
Cylindry, klosze, słojki,
Wazony do kwiatów, **cukiernice** itd.
Gotowe lustra i lusterka różne,
Konsole i **stoliki** z płyt. marmur.
Lisztwy i **rozety** do firanek,
Lisztwy na ramy do obrazów,
Gotowe ramy do obrazów, lustr i fotografii,
Oprawa obrazów, wszelkiego rodzaju,
Oszklenie okien etc. w drzewie i ołowiu,
Skład szkła szybowego kolorowego i lustrowego u (896)

M. Mondré

w Poznaniu

ulica Szeroka nr. 14.

Maszyny

do prania i wyżdżymania

(patent najlepszéj konstrukcyi) ma na sprzedaż i do wypożyczenia po najtańszych cenach, (812)

T. Rejewska,
ulica Szkolna nr. 14, I p.

Najlepsze struny do skrzypiec, altówek, wiolonczeli, cytr i gitar poleca **Schlesingera** skład muzykaliów, Poznań, ul. Wilhelm. 7.

Otworzyłem **klinikę dla chorych na żołądek** w mieszkaniu mem **Młyńska ulica 27** i przyjmuję odtąd chorych od godziny 9—11 rano i od godziny 2¹/₂—4¹/₂ po południu (z wyjątkiem niedzieli i środy po południu). (888)

Dr. F. Chłapowski.

Publiczności poszukującéj pomieszkań

ofiaruje **Stowarzyszenie Poznańskich Właścicieli domów** wybór pomieszkań rozmaitéj wielkości. Odnośne listy są wyłożone w następujących handlach:

J. Neumanna, plac Wilhelmowski 8.
Emila Mattheus, plac Sapieżyński 2a. (146)
B. Leitgebra, ulica Wodna 14.
S. Engla, Chwaliszewo 1 jako i w biurze Stowarzyszenia przy **ul. Ogrodowéj 10** w podwórzu na lewo parter.

Dwadzieścia lat w jednym domu!

Bezwątpienia środek domowy, który tak długo w jednéj rodzinie znajdywał zastósowanie, musi być dobrym. Wypadek taki miał miejsce z **prawdziwym kotwicznym Pain-Expellerem,** na co mamy dowody. Dalszą przyczyną zaufania, jakiem się środek ten cieszy jest niezawodnie ta okoliczność, że wielu chorych przepróbowawszy innezachwalane leki **jednak do doświadczonego Pain-Expeleru powróciło.** Przekonali się oni przez porównanie, że Pain-Expeller w **reumatyźmie, podagrze, łamaniu** a także w **zaziębieniach, bólu głowy, zębów, krzyża, kolce** itd. najpewniéj pomaga; najczęściéj przemijają bóle zaraz po pierwszem natarciu. Umiarkowana cena, 50 fen. a wzgl. 1 m. umożliwiają i niezamożnym ubycie tegoż; należy tylko wystrzegać się szkodliwych imitacyi i uważać za prawdziwy tylko Pain-Expeler zaopatrzony fabryczną marką „kotwicą." Na składzie prawie we wszystkich aptekach. Główny skład: **Versandt-Abtheilung der Roda'schen Apotheke w Rudolstadt.** (758)

Podarek gwiazdkowy.

Najpiękniejszym, najtańszym i najpraktyczniejszym podarkiem gwiazdkowym jest (863)

Garnitur nożyczek stosowny na stolik do szycia składający się z nożyczek do przykrawania, do obcinania paznogci, do haftów i do wycinania dziurek zaopatrzonych w przyrząd do dowolnego rozstawiania, jako i pięknego nożyka do prucia. Wszystko w najlepszéj srebrzystéj stali solingskiéj — Silversteel, — w pięknem puzderku. Cena garnituru 6 Mrk. Wysełki uskuteczni się za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką.

Józef Vivroux
St. Apernstrasse 2 A.
w Kolonii.

Wydzierżawienie mierzwy.

Mierzwa od około 100 koni jest na rok 1889 do wydzierżawienia. Oferty przyjmuje się w biurze naszem przy **ul. Młyńskiéj Nr 20 do 15 grudnia r. b.** (864)

Poznańskie
Towarzystwo kolei konnéj.

Ca. 100 kóp

targanéj słomy rżannéj,

kopa = 15 cent., z dostawą franco koléj Wapno lub Domasławek (Elsenau) w grudniu-styczniu, ofiaruje

Bank Rol. Przemysłowy
Kwilecki Potocki i Sp.

Mąkę

wiedeńską, cesarską

i wszystkie inne gatunki, oraz piękne **śliwki, gruszki, mak,** wyborne **powidła, masło** stołowe i do gotowania poleca po cenach umiarkowanych i prosi o łaskawe uwzględnienie i poparcie (384)

E. Pruska,
Handel mąki i towarów spożywczych
Długa ul. Nr. 12.

Najnowsze Bandaże

na najcięższe rupury, które już nie do wyleczenia, poleca Wielm. pp. Dr. i Szanownej Publiczności (869)

bandażysta
T. Lisiecki
Poznań, Szeroka ul. 28

Dodatek.